

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok ozarty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4

Otwarta od 9 — 6 wieczór.

W niedziele i święta od 10 — 12 rano.

Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	— 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	— 84
ZAGRANICĄ	14	7	4	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca, oprócz opłaty obywateli.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-jej popołudniu.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Kurjera Litewskiego” przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego i Józefa Zawadzkiego (właśc. K. Ralski) w Rosienach Al. Ostrowski, w Białymstoku księgarnia Kaufmana i M. Joliska w Witebsku księgarnia M. Zaleszyna i czytelnia Czerwińskiej, w Stambule księgarnia Syrkinowej, w Petersburgu księgarnia „Apsvietino”, w Szwajcarii księgarnia K. Sawiosa, w Łuoyiu Ch. Sijera, w Tauragach S. Sutkiewicza, w Smarogniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jasnowskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Żytomierzu K. Ryfart i F. Ziolkiewicza, w Szwajcarii w księgarni S. Lewinowskiego, w Warszawie Kantor Własny, E. Chajszyn, Nowogrodzka 26; „Krajowe Biuro Ogłoszeń” ul. Marszałkowska 116. Biuro ogłoszeń G. Ungra ul. Wierszowa 38 i 8 i Aleja Jeruzolimka 78, w Petersburgu „Księgarnia Polska” ul. Jekateryńska 2, w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Co., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowskiego Cité de Trévise 14. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Do łaskawej wiadomości wszystkich moich dotychczasowych klientów niniejszem podaję, że moja

OBORĘ ZARODOWĄ HOLENDERSKĄ

nagrodzoną najwyższą nagrodą na wystawie WILEŃSKIEJ w roku 1902 nabył w całości Pan

Szymon Meysztowicz w Cicienie

Ignacy Tukała

OŚCIUKOWICZE.

Do łaskawej wiadomości Pp. zwolenników bydła holenderskiego uprzejmie podaję, że została przezemnie nabyta

OBORA ZARODOWA CZYSTEJ KRWI HOLENDERSKIEJ

od pana I. Tukały z Ościukowicz. Zamówienia na byczki w wieku od miesiąca do lat dwóch, oraz na cielki przyjmuję pod adresem: Smorgonie gub. Wileńska maj. Cicien. Ceny przystępne.

Szymon Meysztowicz.

W ogłoszeniu z dnia 15 b. m. omyklowo pomieszczoną została wiadomość o nagrodzeniu obory powyższej w Mińsku. Na wystawie w Mińsku obora ta nie była, co niniejszem się prostuje.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. A. SZUMANA.

Dyrekcja 44a. Telefon 364.

Godziny koncertu pierwszorzędnych artystów. Początek o godz. 10 wiecz.

Teatr Polski: W czwartek d. 21 lutego 1908 r.

W TEATRZE MIEJSKIM.

„SKOWRONEK”

szuka w 4 akt. Wildenbrucha

Kasa otwarta od godz. 11—3 i od 5-jej do końca przedstawienia. 30%

ODDZIAŁ

„KURJERA LITEWSKIEGO”

w Mińsku, Podgórna 33

przyjmuje prenumeratę jak również ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego”.

KROWY

Niniejszem zawiadamiamy, że po mat K. Elińskiego

„Pieśń Królewska”

Administracja „Kurjera Litewskiego” wydaje osobom, które za jej pośrednictwem dzieło to zaprenumerowały. Osoby z prowincji, o ile zechcą otrzymać książkę na miejscu, raczą nadesłać kop. 30 na koszt przesyłki pocztowej.

Przy odbiorze należy przedstawić kwit z opłaty.

Administracja „Kurjera Litewskiego”.

Dr. W. BEJLIN

choroby skórne i mocznicowe. Prosp. 8-10 Jerski 44. m. 4. Przyjmuje 10—1 pp. 1—7 i wieczorem. 11—7 44a

POKÓJ
dla ucznia lub panny, z całkowitem utrzymaniem, jest do oddania. Michałski zaułek, d. № 2, m. 15, wprost gimnazjum. Na żądanie fortepjan. 1—801

Dalekie grzmoty.

Austrjacki projekt kolei sandżańskiej, spowodował głośniejsze odezwanie się koncertu europejskiego, który starał się jaknajdłużej zgodzić swą utożsamiać z milczeniem. Był to rzeczywiście koncert nadzwyczajnie ciekawy i oryginalny, bo przeważnie — niemy. Bano się spieć chorem, by nie rozbrzmiał dysonansem.

Austrja wyrwała się ze swem Teraz odzywają się inni śpiewacy, a przede wszystkim pierwszy krzyk i kapelmistrz — Anglia. Odpowiadając posłom, ganiącym wyłączenie Austrji, Grey w Izbie lordów, oświadczył, że względem projektu kolei sandżańskiej W. Brytania zachowuje się z „życiową o-

bojętnością”. Austro-Węgry mają niezaprzeczone prawo budować zamierzone drogi. Jednakże, trzeba przyznać, staranie o kolej, na którą sultan może wydać koncesję, albo jej nie wydać, rodzi obawy, że zainteresowane mocarstwo zacznie dbać więcej o względy sultana, niż o zadania koncertu i tem zaszkodzi sprawie reform w Macedonii.

Życiowa obojętność okazuje się więc, jako maska niezadowolonia, którego ze względów prawnych uzewnętrznic otwarcie niepodobna. Niby to Anglii idzie o Macedonję; w rzeczywistości gryzie ją coś innego. Mianowicie fakt, że stosunki obecne pozwalają każdemu z koncertantów porozumiewać się na własną rękę z sultaniem i z jego ramienia otrzymywać koncesję poza plecami reszty partnerów. Dopóki w Europie istniała równowaga sił, takie pojedyncze wysiłki były nie-

możliwe. Wojna japońska równoważyła tę przetręcała. Aby przeskoczyć konszachtem poszczególnych członków koncertu z sultaniem, trzeba ograniczyć władzę tego ostatniego, czyli przeprowadzić w Turcji radykalne zmiany.

O zmianach tych — jak się teraz pokazuje — Anglia zawczasu już pomyślała. W sferach dyplomatycznych wiadziono o tem blisko od roku. W austrjacko-węgierskiej księdze Czerwonej, przedstawionej delegacjom wspólnym, umieszczono depeszę postępującą w Londynie hr. Mensdorffa z d. 11 lipca (n. st.) r. 1907. Telegram ów ma brzmienie następujące: „Pan Edward Grey (sekr. st. do spraw zagranicznych) poruszył przedemną omawiane przez siebie życzenie, aby kontrola nad Maledonią była uzupełniona. Chodzi o to, aby ta prowincja otrzymała gubernatora z ramienia mocarstw. P. Grey zaznaczył jednak, że podobna propozycja nie może wyjść od jednej tylko Anglii, albowiem wszelka odosobniona próba takiego rodzaju nie będzie miała powodzenia i wywoła europejskie komplikacje. Potrzeba więc na to zgody mocarstw, przezemnie musi być dana rządowi tureckiemu rękojmia, że to nie będzie środkiem agresywnym; takiej jednak rękojmi nie jest w stanie dać jedno mocarstwo.”

Oczywiście, rękojmi tej sultan nie może się spodziewać również i od całego koncertu. Sprawa Krety pokazała mu, jak wygląda gubernatorstwo z ramienia Europy i gdzie się podziwia w podobnym wypadku jego władza. To też Anglii wcale nie chodzi o lojalność względem państwa, lecz prosto o zapewnienie planom swym jednomyślności mocarstw. Zaś plany te mają na celu — krótko mówiąc — oderwanie Macedonii od Turcji. Uniezależniona Macedonja położą kres uroszczeniom rozmaitych państw do wyściskania na niej swych wpływów, rozproszy marzenia o aneksji tego terytorjum, słowem — wszystkim zagroźnym pretensjom pokaza figę i nie da żadnemu z koncertantów przewagi.

Właściwym celem Anglii jest osadzenie nad Bosforem stróża, dość silnego do wykonywania obowiązków stróżowskich, ale nie tak potężnego, by mógł w sprawach między narodowych odgrywać poważniejszą rolę. Oczywiście, dozorca ten musiałby być bardzo czuły na komendę Londynu, jakkolwiek nie pozostawałby w wyraźnej odeń zależności.

Plan ten — rzecz prosta — Niemcom dogadzać nie może. Mają one w Azji Mniejszej przeróżne rachunki, które stopniowo załatwiano, schlebując cichaczem sultanowi i udając w koncercie jego stronniotwo. Była to atoli robota powolna, zółwim wlokąca się krokiem. Liczoną się z Rosją, mającą odwieczny apetyt na Konstantynopol, pozorowany litością braterską dla słowian bałkańskich. Gdy się wszelako pokazało, że na Rosję już zbytnio oglądają się nie trzeba, Niemcy zdecydowały posta-

wić krok śmielszy, a korzystając z rzeczywistych potrzeb ekonomicznych Austrji, zapewniły jej swe poparcie przy wyjednywaniu koncesji na kolej Sandżańską.

Plan tej kolei był więc — jak się teraz okazuje — w pewnej mierze odpowiednią na zamysły Anglii. Postanowiono je uprzędzić — jeżeli nie da się obalić — skorzystał choć cokolwiek, póki czas.

W machinacjach tych Rosja gra dotąd rolę podrzędną. W komisji Dumy wyraził się minister Izowski, że „umowa mürzstecka trwa w całej rozciągłości, lecz pożądaną jest przystąpienie nowych czynników do bezpośredniej akcji”. Powiedzenie to — jakkolwiek omuśnione tajemniczością — zdaje się wskazywać, iż za wnioskiem angielskim opowie się — obok Francji — Rosja.

I nie dziw. Bo cóż jej pozostało? Nadeklamowawszy tyle o sympatji dla „braci słowian”, nie może jawnie przeszkodzić usamodzielnieniu Macedonii, jakkolwiek usamodzielnienie to pozbawi ją może na zawsze już okazji do „bezzinteresowanej opieki” nad jednoplemiennym narodem i oddali marzenia o otwarciu morza Czarnego. Groźba wszelako przewagi Niemiec i Austrji na Bałkanach dyktuje filozofję: „nie będę ja miała, lecz i ty mieć nie będziesz”.

Tymczasem Austrja nie zdaje się sprzyjać zamysłom angielskim. Omawiając w deklaracji węgierskiej wspomnianą depeszę hr. Mensdorffa, rzekł bar. Aehrenthal: „Rozważając następstwa podobnego zamiaru, musimy przyznać, że zamianowanie gubernatora z ramienia mocarstw byłoby opuszczeniem gruntu, jaki tworzy umowę, zawartą w Mirastegu. Wprowadziłoby to na bardzo niebezpieczną drogę. Mogę tu przypomniać słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych, wyrażone niedawno, przy sposobności omawiania trudnego położenia rzeczy w Macedonii. Rzekł on, że mocarstwa muszą być bardzo ostrożne, ponieważ za sprawą macedońską znajduje się tuż cała kwestja turecka”.

A kwestja turecka — to delikatna materja. Jeden krok niezręczny i wojna europejska strasznym może buchnąć płomieniem.

Dzisiaj ukłód się przedstawia się tak: po jednej stronie Niemcy, Austrja, Turcja; po drugiej — Anglia, Francja, Rosja. Potęgą stron obu napozost równe. Pytanie tylko, gdzie znajdują się Włochy.

W każdym razie plan angielski do ostrożnych kroków nie należy.

FINAŁ

Izba deputowanych Sejmu pruskiego przyjęła we wtorek ustawę o wywłaszczeniu polaków z poprawką Izby panów, co do wyłączenia majątków kościelnych.

Przeciw ustawie głosowali polacy, centrum i wolnomyślni.

W dyskusji ks. Stychel wystąpił ostro przeciw rządowi.

Tydzień d-ra Dubrowina.

(Od własnego koresp. „Kurjera Litewskiego.”)

Petersburg 18 lutego.

Tydzień ubiegły był tygodniem związku rosyjskiego narodu” czyli raczej tygodniem jego prezesa d-ra A. Dubrowina. Wprawdzie w zeszłym tygodniu działy się takie rzeczy wielkiej wagi, jak posuchanie Dumy w Carskim Siole, debaty Dumy nad nadużyciami policji tajnej, sąd nad winnymi zamachu na W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza, ale dr. Dubrowin sądzi, oczywiście, że jego osoba i jego czyny przeważają nad wszystkimi innymi. Zjawisko to — rzecz prosta — nie powinno zajmować uwagę ogółu.

Urządzeni prezeń zjazd przedstawicieli „związku rosyjskiego narodu”, na który stawiło się z prowincji i z miasta około 200 czy 300 uczestników, sprawił niemało hałasu, albowiem z braku innych zjazdów opinja publiczna zajmowała się tym zjazdem dość żywo. Zjazd

starał się manifestować swoją obecność ciągłym ruchem. Raz zasiał w Sali Pawłowej, potem w sali giełdy Kałasznikowa, wreszcie przewiwał się przez Dom Ludowy, a na ostatku zawinął do ratusza w Carskim Siole i tam powziął rozmaite natchwały polityczne, które warto tu przytoczyć.

Przedewszystkiem zjazd wysłał depeszę do Tronu, będącą rodzajem adresu, w której mówi o konieczności nieograniczonego samowładztwa, a nadto zapewnia o niezwykłej potęgze samego związku. Związek ma liczyć miliony ludu, który się zorganizował w „drużyny” i będzie poskramiał wewnętrznych wrogów; przeto bez obawy można wszystkich żołnierzy wysłać na wojnę z nieprzyjacielem zewnętrznym.

Druga depesza wystosowana została do prezesa ministrów, p. Stolypina. Zawiera ona nader ciekawą wymówkę pod adresem premiera w tych słowach: „podwładne panu urzędy mniej dbają o ochronę życia ludzi rosyjskich, a więcej o przypodobanie się lewej prasie”. Wymówka ta uczyniona jest z racji niedostatecznego wysadzenia w powietrze klubu isła-rosyjskiego w Baku. To tylko pretekst, bo wymówka ma znaczenie ogólnej dyrektywy dla premiera, którego związek ma za liberala i kopie pod nim dołki. Przedwczoraj nawet huknęła czeza pogioska, że p. Dubrowinowi (przyjętemu na posuchaniu w Carskim Siole nazajutrz po Dumie) udało się przeprowadzić dymisję p. Stolypina.

Zdawałoby się, że związek jest naprawdę jednolity i potężny, jak twierdzi jego adreśy. Ale gdzież tam! Na tymże samym zjeździe zjawilo się spore protestowców. Dwunastu członków-znalczyli wniosło protest pismienny przeciwko dr. Dubrowinowi, oskarżając go o trwonienie funduszów związku. Zjazd stanął po stronie dr. Dubrowina i protestantów wykluczył ze związku, zaś samego Dubrowina podrzucił w górę z krzykami „hurra”!

Wobec częstych napaści na d-ra Dubrowina, pojawiających się nawet w „Nowem Wrem”, gdzie przeciwko związkowi iscie-rosyjskiemu występuje czasem brat premiera, publicysta A. Stolypin, organ d-ra Dubrowina „Russk. Znamia” nie zaniedbuje sposobności, aby napaść na swoich przeciwników, zwłaszcza na paździczników, których nie odróżnia od kadetów. Wczoraj w głównym organie „czarnej setni” ukazał się wielce złośliwy feljeton o tem, że niejaki „Sasza” dostawał w twarz i sam bil po twarzy, zwłaszcza w restauracjach. „Ruś” objaśnia, że ów Sasza jest właśnie bratem premiera (Aleksander). Taka polemika trąci już nie polityka, ale wprost nieprzyzwoitością.

Godne jest uwagi, że publicysta Stolypin również występuje przeciwko p. Dubrowinowi z oskarżeniami o nadużywanie funduszów związku i twierdzi, że Dubrowina wkrótce wyrzuci z posady prezesa związku, a jego miejsce zajmie jakiś dworski generał, wielce bogaty i pewny. Słowem, związek jest potrzebny, ale p. Dubrowin może być niepotrzebny. To też dr. Dubrowin wszelkimi siłami dba teraz o swoją popularność i kładzie siebie cześć. Postarał się np., aby zjazd go uznał za wieczystego i nieustawnego prezesa związku!

Zawiele mamy już p. Dubrowina i jego związku — rzekł do mnie pewien paździcznikowiec.

Realny.

Piszą do nas.

Audiat et altera pars.

Zamieszczamy poniższą odpowiedź ks. Żylińskiego w imię bezstronności, nie sądzimy jednak, aby dowody przytoczone przez autora miały moc przekonującą i obalały twierdzenia ks. Borowskiego (Przyp. Red.).

Ks. P. Borowski, kanonik Kapituły świątecznej, proboszcz parafjalnego kościoła św. Trójcy w Kownie, w artykule „Język polski w kościołach kowieńskich” („Kur. Lit.” № 1, 1908 r.) dowodzi, że w osadach i wioskach podmiejskich parafji św. Trójcy, litwinów, mówiących po litewsku wcale niema, że w samem Kownie jest ich mniej, niż 25 proc. całej ludności katolickiej, że

język polski i litewski są równoprawnie w dodatkowym nabożeństwie, wreszcie nazywa nas nacjonalistami i wstawia w czytelników „Kur. Lit.”, że nam chodzi o to, aby język polski był wyparty z kościołów kowieńskich.

Przyznajemy się, że nam trudno zrozumieć, jak mógł połozyc swój podpis pod takim artykułem ks. kanonik, proboszcz P. Borowski. Albowiem tylko co wcale ze stosunkami kowieńskimi nieobeznany czytelnik może uwierzyć w ścisłość argumentów, użytych przez ks. B. Mając to w względzie, w imieniu wszystkich, którzy podpisali prośbę do Jego Ekscelencji ks. biskupa Pallona (patrz „Kur. Lit.” № 269 z 1907 r.) upraszam Szanowną Redakcję „Kur. Lit.” o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów niżej podanej odpowiedzi na pismo ks. P. B.

Jakoż myli się bardzo ks. B., gdy mówi, że miejscowa ludność parafji św. Trójcy używa wyłącznie tylko języka polskiego, gdyż w osadach: Werszwy, Lampiedzie, Zematkiemy, Plebaniszki, Eigule, oraz w Łańtainach, Rożach, Waskaitach, a także służba wojarwana we wszystkich dworach i dworach pomiędzy sobą w codziennym połyku rozmawia po litewsku i po polsku; znają jeden i drugi język, z tą jednak różnicą, że po litewsku mówią doskonale, po polsku zaś — źle i niepoprawnie. Skarga, na jaką się powołuje ks. B., nie wytrzyma żadnej krytyki: ludność wiejska, należąca do parafji św. Trójcy, jak twierdzi sam ks. B., wynosi 4100 dusz; skarga ze strony polaków podpisana tylko przez 260 gospodarzy, ojbów rodzin. Liczby na każdą rodzinę po 8 dusz (biernym liczbę maximum) otrzymamy zatem małoletniów-polaków 2080, zatem litwinów pozostaje 2020. Między tymi ostatnimi znajduje się niemała liczba takich, którzy rozumieją tylko po litewsku, język polski, jako obcy, o tyle im jest znany, o ile rosyjski. Z polskich zatem kazań niewiele im mogłoby korzystać. Wiedząc o tem dobrze pośrednik ks. B., ks. prałat Kierowski, oprócz kazania rannego o g. 6 i pół dla służby, starał się, aby były co niedziela i święto mawiane litewskie kazania przed swą dla parafjan litwinów. Ks. B. zaś to kazania uznał za stosowne skasować.

Mylne również na ks. B.-ki pojęcie o liczebności swych parafjan litwinów w samym mieście Kownie. Opieranie się na jednodniowym spisie urzędowym ludności z r. 1897 jest co najmniej dziwnie. Dasi mamy spis wyborców, ulozony przez policję (!) i zarząd miejski, temu spisowi można więcej ufać, niż statystyce z przed laty 10-ciu, stworzonej przez biurokrację w tym czasie, gdy nie istniały ani kalendarz, ani gazety, ani stowarzyszenia litewskie, ani wykłady języka litewskiego w szkołach, gdy świadomość mas litewskich była mocno uśpioną. Dlatego też stanowczo nie zgadza się z prawdą twierdzenie ks. B-go, jakoby litwinów parafjan była zaledwie 1/4 część; dość pójść do kościołów, gdzie są mawiane kazania litewskie, aby się przekonano, że liczba litwinów, mówiących po litewsku, jest bardzo znaczna i wciąż wzrastająca. Proszę tego należy zaznaczyć następująco fakty:

1-o że masa ludzi mówiących w Kownie niły po-polsku, lecz daleko lepiej rozumiejących polittowsku, nie może rozumieć kazań wygłaszanych w rzeczywistym polskim języku, że ta masa, nierozumiejących polskiego języka, składa się z tak zwanych niższych warstw, nie mających prawa głosu przy wyborach do Dumy Państwowej i nie uświadomionych nacjonalnie;

2-o że do katolickich kościołów miasta Kowna przybywa, w wasek nie tylko kowieńskiej gubernji, lecz i sawalskiej wiele wiernych, nierozumiejących polskiego języka.

Niestusznem jest i dalsze twierdzenie ks. B-go o tem, jakoby oba języki w kościele św. Trójcy były równoprawnione, gdyż

1-o jak wyżej już rzekliśmy, dla parafjan litwinów w kościele św. Trójcy kazań litewskich niema, są one tylko dla mijskiej służby o godzinie 6 i pół rano, na które parafjanie litwini przyjeżdżają niemało; i

2-o parafjanie litwini nie mają żadnych dodatkowych nabożeństw, jak np. stacyj, nabożeństwa do św. Antoniego. (Przyp. Red.)

go, nowenny do Ducha św., gorzkich zalet, suplikacji i t. d.

3-o nabożeństwa majowe, czerwcowe, październikowe... wycieczki do Litwinów...

4) Dodac należy fakt niejednokrotnie obserwowany, że ta sama służba kościelna nie raczy otwierać drzwi kościelnych...

Na zarzut ks. B-go, żeśmy podali prośbę do Jego Ekscelencji ks. biskupa Pallulona z pobudek nacjonalistycznych...

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych...

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek, wynoszący 7 milionów rubli...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza, że zadaniem jego na nowym stanowisku w Saratowie...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie, o którym wielo wyprzedziła ją tu w Wilnie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“ takiej biednej i skromnej...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa, Janina Falowiczówna, Bolesława Romerowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko, Mieczysław Jalowiecki...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje wileńskiego sądu okręgowego...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się do gubernatora...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15, przy ulicy Malo-Szafańskiej...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Prokuratura petersburska otrzymała w ostatnich czasach szereg fałszywych doniesień...

Niemniej charakterystyczne fakty podaje korespondent „Riecz“ z Człelabińska. Pomijając zesłane znajdujące się jakoby w posiadaniu...

W uniwersytecie kazańskim wybuchły zaburzenia. Gmach uniwersytatu jest otoczony policją i wojskiem.

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych, należących do Związku narodu rosyjskiego.

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek, wynoszący 7 milionów rubli...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza, że zadaniem jego na nowym stanowisku...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie, o którym wielo wyprzedziła ją tu w Wilnie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“ takiej biednej i skromnej...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa, Janina Falowiczówna, Bolesława Romerowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko, Mieczysław Jalowiecki...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje wileńskiego sądu okręgowego...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się do gubernatora...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15, przy ulicy Malo-Szafańskiej...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

W uniwersytecie kazańskim wybuchły zaburzenia. Gmach uniwersytatu jest otoczony policją i wojskiem.

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych...

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

W uniwersytecie kazańskim wybuchły zaburzenia. Gmach uniwersytatu jest otoczony policją i wojskiem.

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych...

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

W uniwersytecie kazańskim wybuchły zaburzenia. Gmach uniwersytatu jest otoczony policją i wojskiem.

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych...

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

W uniwersytecie kazańskim wybuchły zaburzenia. Gmach uniwersytatu jest otoczony policją i wojskiem.

W gub. czernihowskiej znowu rozpoczęto podpalanie dworów i sadyb bogatych...

16 bm. odbył się raut u ministra sprawiedliwości, Szczęgiłowowa.

Miljoner moskiewski, Szechow, zapisał w testamentcie cały swój majątek...

Mnich Heljord, w raporcie swym do Synodu oświadcza...

Wspomnień milych w tym względzie p. Wojciechowski nie zbranki...

Jeż w Poznaniu zdobyła sobie młodą artystyczną uznanie...

I nie ujrzymy jej w „Hausi“, c. chę, idealnej, i nie ujrzymy w „Kopeluszu“...

Role gospodyń laskawicy przyjeły pp. Anna Bortkiewiczowa...

Gospodarzami będą panowie: Wiktor Godlewski, Bernard Hłasko...

Sesje sądowe. Dnia 25 lutego, rozpoczęła się kryminalne sesje...

Strejk. Zastrejkwali wszyscy robotnicy fabryk i pracowni pończosniczych...

Grucielko pożarom. Rada rosyjskiego Towarzystwa strażackiego...

Opoczynek świąteczny. Grono kupców-chreścianin zwróciło się...

Echa aresztowania. W uzupełnieniu notki w Nr 41 „Kurjera Litewskiego“...

Zabójstwo D. 18 lutego, około g. 11 w nocy, na ul. Włodzimierskiej...

Poszukiwanie. Policja wileńska poszukuje naczelnika oddziału pocztowo-telegraficznego...

Krwawa rozprawa. Dnia 19 b. m. Piotr (lat 20) i Antoni (lat 20) Jurlewicze...

Zamach samobójczy. Dnia 19 b. m. zamieszkały w domu pod Nr 15...

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 19 b. m. Jerzy Soboczek...

Wieczór uczniowski. Dnia 21 lutego, w gimnazjum Winogradowa...

Zabawa dobroczynna. W piątek, o godz. 7 wieczorem, w Sali Miejskiej...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

(Hotel St.-Georges): ob. Stanisław Muntwill, ob. Leon Wańkowicz...

Przejechał do Wilna: (Hotel Bristol): kap. Michał Tarasin...

(Hotel Europejski): rad. st. Michał Brulant, kup. Adolf Wejs...

(Grand Hotel): kap. Jan Szredor, ob. Teodor Górski...

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze, Proszę o łaskawo umieszczenie na szpaltach „Kurjera“ odpowiedzi na list p. Romana Skirmunta...

Prześilenie zażegnane.

W ubiegłą sobotę obiegła w Petersburgu uparta pogłoska o możliwości ustąpienia premiera ministrów...

„Rus“ komunikuje pogłoskę, że w sobotę istotnie p. Stofylin złożył w Carskim Siole...

Łącząc zapewnienie wysokiego szacunku A. Tupalski.

Pożegnanie.

Dziś, we czwartek, ujrzymy na scenie naszego teatru w „Skowronku“ po raz ostatni jedną z najmlodszych artystek sceny wileńskiej...

Na scenie. O jakie to trudny rodzaj w czasach, gdy już na świecie naiwność tak mało...

Nawnie bywają niedoceniane często jako aktorki. Widz myśli, że one takie już zaktory. Naturalne podłoże psychiczne jest konieczne...

Czysty uśmiech dziecięcy musi ona umieć mieszać kunstownie bardzo z gorączkami technicznymi pragnień kobiety...

Nawnie bywają niedoceniane często jako aktorki. Widz myśli

mość, jakoby stowarzyszenie „Pomoc braćnia” zbierało w szerokich sferach pieniądze „na cele rewolucyjne”. Twierdzeniu temu stanowczo przeczą wszystkie punkty statutu stowarzyszenia, oraz wszystkie pozycje księgi kasowej. Z odczytanych dokumentów jest widoczne, że pieniądze kasowe wydatkowane były wyłącznie na zapomogi dla najbardziej potrzebujących kolegów, głównie na wpisy w instytucje, co stanowiło jedyny cel „Bratniej pomocy”.

W zakończeniu swego listu wyżej wymienieni studenci szacują, że stowarzyszenie „Bratnia pomoc” podało już przed jakimś czasem prośbę do zarządu kijowskiej politechniki o zalegalizowanie stowarzyszenia i w obecnej chwili ta legalizacja jest faktem dokonany, ponieważ politechniki z. m. rozpatrzyła ową prośbę zatwierdziła statut kasy „Bratnia pomoc”.

Zaareztowany po rewizji student Ziobki został wypuszczony na wolność.

Biblioteka Jagiellońska.

Sprawozdanie Biblioteki Jagiellońskiej za rok 1907 wykazuje przrost 5920 tomów na 2920 dzieł, 5 rekwizytów, 9 inkunabul i 1040 map, tak, że Biblioteka Jagiellońska posiada ogółem 389,826 tomów, 6240 rekwizytów, 2632 inkunabulów, 3239 map geograficznych, pomijając już inne zbiory (nuty, medale itp.). W przyszłości tym z r. 1907 najwazniejszą rubryką stanowią dzieła zakupione (2600 tomów).

Przrost w roku 1907 jest nieco mniejszy w ilości dzieł, niż w r. 1906, ale też publikacje zastopione były przez bardzo kosztowne i ponadto dochody. Biblioteki były w r. 1907 znacznie mniej, niż w r. 1906. Dać, że z ogólnej sumy dochodów 33,089 koron wydano na zakupno samych książek 27,682 kor., z czego 11,000 koron pochłonęły wyłącznie naukowe czasopisma.

Dięki ulepszeniom, poczynionym w gmachu Nowodworiskim, rok 1907 stał się epokowym pod względem frekwencji. Uczyniono wszelkie możliwe ułatwienia pracującej publiczności oddanej do użytku obszerna aulę, rozszerzono liczbę godzin na porę popołudniową i wieczorną (4—7), a to wszystko spowodowało olbrzymi wzrost korzystających z Biblioteki. Podczas gdy w latach ubiegłych liczba czytelników wynosiła 5—7000 rocznie, a około 50 dziennie, to w r. 1907 wzrosła ona czterokrotnie i wynosiła 22,905 czytelników, którym wydano 83,624 tomów, t. j. przeciętnie 112 czytelników, a przeszło 400 tomów dziennie. Świadczy to chyba najdobitniej o znaczeniu ulepszeń w r. 1906 przeprowadzonych. I liczba wypożyczonych wzrosła znacznie w tym roku, choć nie w tym stosunku, co liczba czytelników, właśnie z powodu dobrego urządzania czytelników.

Przebudowa gmachów Biblioteki trwa w dalszym ciągu. Ponieważ słaba jest nadzieja, aby Biblioteka Jagiellońska uzyskać mogła w najbliższych latach, jeżeli już nie nowy gmach, to przynajmniej nowożytnie i racjonalnie urządzone magazyny. Dyrekcja starała się przez przynajmniej obecne gmachy jak najlepiej wyzyskać, dokonano zatem wewnętrznej przebudowy i mnowsta przerw, mających na celu uzyskanie więcej miejsca na książki.

Prócz tego urządzono cały szereg środków bezpieczeństwa na wypadek pożaru: oprócz hydrantów i żelaznych konstrukcji, także automat pożarny, pol-

żono wprost ze stacją pożarną, wywiązują ją na ratunek w danej potrzebie.

Po takim udostępnieniu i zabezpieczeniu zbiorów przystąpi zarząd Biblioteki w ciągu roku bieżącego do drugiego i najważniejszego zadania, jakim jest uporządkowanie i rewizja całego tego olbrzymiego, 400,000 zasobu. Praca to ciężka, na kilka lat rozłożona i wymagająca należytego powiększenia sił w urzędników i służbie.

WYBORY W GALICJI.

Ogółem głosowało we Lwowie 5,305 wyborców. Najwięcej głosów otrzymał prezydent miasta Cichociński 4,385. Loewenstein 3,757, prezes Koła polskiego Gliński 3,511, dr. Adam 2,451, dr. Grek 2,349, Rutowski 2,331, dr. Bałagaja 2,317, Neuman 2,216, dr. German 1,751, Malachowski 1,480, Rydygier 1,033 i sędzią Hudep 1,045.

Na Długąjkę głosy 511 głosów, ale komisja wyborcza głosy te unieważniła.

Z powyżej wymienionych wybrani są: Cichociński, Loewenstein i Gliński. Ponieważ jednak Lwów wybiera 6 posłów, pozostał więc trzej, którzy nie otrzymali większości wymaganej, wybrani będą dalsi.

W Przemyslu wybrany dr. Dollński, w Stanisławowie—Billiński, w Jasle—Pastor, w Sanoku—Górajski.

W Krakowie wybrani: Dr. Leo, Bandrowski, Fedorowicz i Landau. W Nowym Sączu—minister Korytkowski, w Samborze odbędą się dzisiaj wybory sejmowe.

Zamach na szacha.

Nieudany zamach na szacha stoi w ścisłym związku z wypadkami, których widownią jest Persja od śmierci poprzedniego szacha. Bieg tych wypadków przedstawialiśmy już niejednokrotnie, jako walkę młodego parlamentu perskiego — „Medżilisu” z szachem. Ten ostatni, będąc typowym wschodnim despotą, nie mógł zrozumieć, że istnieje koło niego władza, która może sprzeciwić się jego zachciankom. Fatalne zaś wybieranie doradców i wpływ z zewnętrznych usterdziły go w nienawiści do form konstytucyjnych, które też wybuchła z całą siłą, kiedy Medżilis odmówił szachowi dwóch milionów franków na utrzymanie haremu z tysiącami żon. Dotychczas kosztą uciech męskich szacha ponosiło państwo. Młody, trzydziestoletni szach uważał, że i nadal tak pozostać powinno, mimo, że prezydent Medżilis i ministrowie przedstawiali mu, iż pusta kasa państwa nie pozwala na taką hojność wobec pań szachowych.

W odpowiedzi na uchwałę Medżilisu szach rozpuścił gabinet liberalny i oddał władzę skrajnym reakcjonistom, którym kazał aresztować cały parlament.

Na plac przed parlamentem wytoczono działa, skonsygnowano kozaków perskich, ale po chwili okazało się, że wszystko to nie przyda się na nic, ponieważ wojsko odmówiło posłuszeństwa, a parlament zebrał na swoją obronę kilkanaście tysięcy doskonale uzbrojonych członków partii postępowych.

Usmierzona ustępstwami poprzedniego szacha rewolucja rozgorzała na nowo. Połała się krew tam obficie, że reakcjonisci zdążyli już zorganizować w rodzaju czarnych sotni, złożonych z tak zwanych „prawdziwych persów”, którzy rekrutowali się z pstróż najgorszych wyznawców społeczeństwa. Ponieważ zaś stan kulturalny całego społeczeństwa perskiego jest bardzo niski,

przeło nie trudno wyobrazić sobie, jak muszą wyglądać jego „wyrzutki”. Bratobójcza walka trwa już blisko cztery miesiące, w ciągu których szach już kilka razy godził się z parlamentem i przysięgał na koronę, że będzie szanował konstytucję, ale wkrótce potem wykonał na nią nowy zamach.

W ten sposób walka szacha z parlamentem, w której ostatni zamach jest tylko jednym z epizodów, zaogniła się jeszcze bardziej i skończy się wszystkim innym chyba, tylko nie porozumieniem i zgodą parlamentu z wiarołomnym szachem.

Nowy zamach perski, liczący lat 35, wstąpił na tron 8 czerwca 1907 r. i odrazu rozpoczął walkę, skierowaną przeciw reformom i niedawno utworzonemu parlamentowi. Z powodu tego przyszło do poważnych konfliktów, które się rozpoczęły zamordowaniem wielkiego wezyra i kilku wybitnych osobistości. Potworzył się liczne tajne stowarzyszenia, które uprawiały zaczęły politykę konspiracyjną i szerzyły agitację w duchu wolnościowym i konstytucyjnym w całym państwie. Wezwano parlament do przeprowadzenia reform wolnościowych, szach jednak się temu opierał i za wpływem Rosji otaczać się zaczął doradcami, z których namową spełnił w grudniu 1907 r. zamach stanu.

Arsztokowo prezydent ministrów i wszystkich członków rządu, skoncentrowano w Teheranie wojsko i zagrożono parlamentowi bombardowaniem. Ale posłowie, zgromadzeni w parlamencie, okazali nadzwyczajną stałość i energię i wysłali do szacha deputację z oświadczeniem, że nie ustąpią, choćby cały gmach parlamentu miał zostać zbombardowanym. Ten fakt i interwencja Anglii spowodowały szacha do zmiany taktyki. Gabinet otrzymał dymisję, a do rządu powołani zostali zwolennicy konstytucji. Szach złożył ponownie przysięgę na konstytucję.

Z wszystkich przyrzeczeń jednak nie dotrzymał i dalej intrygował przeciw parlamentowi. Przebrani za kobiety reakcjonisci wtargnęli do parlamentu, aby pozabijać posłów; zostali jednak poznani i zynchowani.

Jak donoszą z Teheranu, szach chciał udać się na polowanie do Deschendeji (miejscowości oddalonej o pół godziny drogi od stolicy). Tam czuje się szach bezpieczniejszym. Gdy jechał, dokonano zamachu.

Wbrew doniesieniom korespondenta „Berl. Tag.”, iż szach został poranny, wszakże faktem jest, iż lekarz Hussein Han, do domu którego wszedł szach po zamachu, nie skonałował żadnych uszkodzeń zewnętrznych, ani też szczególnego wstrząśnienia nerwowego. Dwóch generałów i szwadron kawalerji oszekiwano szacha na ulicy, i otoczony tym konwojem szach powrócił piechotą do pałacu.

Szachowi radzono użyć w drodze do Deschendeji opancerzonego samochodu, jakich dwa posiada minister wojny. Szach jednak odrzucił tę propozycję, mówiąc: „Chcę odbyć tę przejażdżkę, by odechnąć świeżym powietrzem”. Polowanie naznaczone było początkowo na środek, oddolono je wszakże wskutek nieporozumienia z Turcją z powodu zerwania układów na granicy, a postanowiono znów odbyć je po otrzymaniu uspokajających wiadomości z Konstantynopola.

Pytanie, w jaki sposób, mimo, że utrzymywano godzinę odjazdu w ścisłej tajemnicy, wiadomości o niej mogły

wyjsz z pałacu, dotychczas zajmują wszystkie umysły.

O samym fakcie zamachu przytaczają nader interesujące szczegóły. Pewna osoba w Paryżu, poinformowana zupełnie dokładnie w politycznych sprawach Teheranu, zamach ten łączy z silnym fermentem, panującym w sferach reakcyjnych, a który znalazł nowy pokarm w niedawno naszym zamianowaniu na ministra oświaty osobistości, używającej opinii człowieka bardzo wolnościowego. Nie można chyba przypuszczać, by spisek był bezpośrednio dziełem organizacji partyjnej. Jak się zdaje, jest to sprawa poszczególnych osobistości, podnieconych przemówieniami, wygłaszanymi na omych reakcyjnych zbraniach.

W ostatnich dniach osobiście kancelarja szacha otrzymała wycinki z gazet teherańskich z opisem królobójstwa w Lizbonie, przycem wymienione były nazwy wąskich uliczek w pobliżu pałacu szacha, w których najłatwiej można było wykonać podobny zamach na szacha. Wycinki te najczwieściej nadesłane zostały szachowi przez osobę, dobrze znaną władcy Persji. Nie zwrócono na nie jednak uwagi.

Jeszcze nie przebrzmiało w Teheranie pierwsze wrażenie, wywołane zamachem na życie szacha, gdy już telegram obwieścił o nowym wybuchu bomby w stolicy Persji. Tym razem niebezpieczeństwo groziło życiu byłego naczelnika policji, bliskiego przyjaciela szacha, wezyra Moksusa. Kilku przeciwników padło ofiarą zamachu. Zgodnie z kursacją pogłoskami, z gabinetu naczelnika pałacu zginęła niedawno temu skonfiskowana przesyłka, w której znajdowało się 18 nabejów dynamitu.

Jeden z członków związku miejscowego zakomunikował teherańskiemu korespondentowi „Berliner Tageblattu”, co następuje: jesteśmy w posiadaniu dowodów, iż szach intryguje przeciwko parlamentowi,—nie uspokoił się dopóty, dopóki nie podpisał on zrzeczenia się tronu.

Jeśli nawet ta wiadomość dziennikarza niemieckiego wydaje się mniej, niż wątpliwa, to wszakże niepodobna ukrywać, iż Persja znajduje się w przededniu nowych, groźnych wydarzeń. Wszystkie wieści, nadeszające z Teheranu, mówią o nowym konflikcie pomiędzy szachem, a parlamentem, któremu, widocznie, po świętem instelowaniu dokonania zamachu stanu, trudno jest nabrać zaufania do monarchy. Wielką rolę w niestających komplikacjach wewnętrznych odegrują również ponajważniejsi dworzacy szacha, którzy którym uzyskała odwołanie wojsk tureckich, które już były wkroczyły w jej granice.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pol.)

Posiedzenie dnia 19 lutego (3 marca).

Przed posiedzeniem, biskupi Eulogiusz i Mitrofan, w obecności prezydium Dumy, odprawili nabożeństwo z powodu rocznicy uwłaszczenia włościan, z wygłoszeniem wiecznej pamięci Cesarza Oswobodziciela Aleksandra.

Posiedzenie otwarto o godzinie 3 min. 5.

Przewodniczący Chemiakow.

Złożono kartki, w celu wybrania 2 członków do komisji dochodów i wydatków, na miejsce ustępujących Bielajewa II i Sinadino.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono na dziś posiedzenie wieczorne.

Przyjęto bez dyskusji i oddano do Rady Państwa projekt prawa o podatku od nieruchomości w miastach, osadach i miejscowościach na r. 1908, oraz w drugim czytaniu projekt podatków od gruntów w okręgach: siemireczńskim, uralskim i turgańskim, z zastosowaniem do tego ostatniego prawideł, istniejących w okręgu akmolidskim, co do rozkładu tych podatków.

Sprawy żywnościowe.

Na wniosek przewodniczącego w komisji żywnościowej. Kariakina, wchodzi na porządek dzienny referat komisji żywnościowej i budżetowej, w sprawie komisji prawa o wyasygnowaniu sum na pomoc żywnościową dla ludności, poszkodowanej wskutek nierodzaju w r. 1907. Referuje Kariakina.

Zaczyna się pierwsze czytanie projektu.

Blumenthal przytacza rozmaite rodzaje pomocy żywnościowej w gubernji ufińskiej i popiera wniosek komisji.

Czełyszew przypomnia, że dwa miesiące temu Duma przyjęła formułę przejścia, w której wyraziła życzenie, aby w miejscowościach nieurodzajnych zmniejszono sprzedaż trunków, mimo to jednak ministerjum tego nie uczyniło i wnosi poprawki do projektu.

Czełiszew oświadcza, że partja socjalno-demokratyczna trwa przy poprzednim zdaniu, iż organizacja pomocy żywnościowej jest zła i przeto partja nie może brać na siebie odpowiedzialności za wydatkowanie żądanych przez ministerjum sum. Ale ponieważ Duma niezawodnie zezwoli na wyasygnowanie, Czełiszew mówi o wyasygnowaniu na namiestnictwo kaukaskie. Zgadza się na wyliczenia namiestnika, mówca występuje przeciwko zmniejszeniu tego wyliczenia, dokonaniem przez komisję.

Referent Herzenwitsz mniema, że suma wydatku, proponowana przez ministerjum komunikacji w wysokości 50 tys. rb., w stosunku do podatku państw zachodnio-europejskich jest tak szczupłą, że nie należy zatrzymywać się nad tem.

Duma przyjmuje projekt prawa w pierwszym czytaniu bez debatów.

Wydatki na kongres żeglugi.

Na porządku dziennym projekt prawa o wyasygnowaniu środków na urządzenie międzynarodowego kongresu żeglugi w Petersburgu w r. 1908.

Referent Herzenwitsz mniema, że suma wydatku, proponowana przez ministerjum komunikacji w wysokości 50 tys. rb., w stosunku do podatku państw zachodnio-europejskich jest tak szczupłą, że nie należy zatrzymywać się nad tem.

Duma przyjmuje projekt prawa w pierwszym czytaniu bez debatów.

Sprawy różne.

Na porządku dziennym referat w sprawie budowy mostu stałego przez rzekę Wielką w Pskowie. Referował Herzenwitsz.

Projekt do prawa przyjęto, przyjęto również i referat komisji redakcyjnej.

Przesłano do Rady Państwa rozpatrzone na dzisiejszym posiedzeniu projekt prawa o pomocy żywnościowej.

Odczytano telegram 122 mieszkańców Pskowa do Dumy z wyrażeniem uznania za walkę z pijaństwem.

Walka z pijaństwem.

Na porządku dziennym referat komisji o środkach walki z pijaństwem w sprawie zmiany niektórych artykułów prawa o sprzedaży trunków. Zapisano się z górą 60 mówców.

Referent Meyendorff przypomnia, że dziś, w pamiętną rocznicę wielkiego zdarzenia, Duma rozważać będzie pierwszy referat o środkach walki z pijaństwem.

Referent oświadcza, że z trzech proponowanych przez komisję zarządzeń najniebezpieczniejsze przyznania przez komisję zarządzeń gromadom prawa zabronienia sprzedaży mocnych napojów.

Odpowiedzialność, za zbytne rozpowszechnienie się pijaństwa, spada na rząd, lecz na ludność. W rezultacie referent prosi Dumę o przesłanie powtórnie projektu do komisji, dla szczegółowego opracowania, takkolwiek ministerjum skarbu ma chęć sama uskutecznić tę pracę.

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców. Zapisano się 69 mówców.

Naczelnik głównego zarządu podatków niestających, Nowickij, oświadcza, że ministerjum zasadniczo projekt do prawa uznaje za możliwy do przyjęcia, szczegóły tylko projektu nie są zupełnie wyswiewlone i wywołują pewne wątpliwości, dlatego też ministerjum bierze na siebie z przynajmniej trud opracowania projektu.

W myśl artykułu 67 ustawy Dumy komisja jest za przesłaniem projektu prawa, do ministerjum skarbu.

Odczytano telegram prezydenta M. Wary z powodu 30-letniego jubileuszu zawarcia pokoju w San-Sterfano. Telegram przyjęto oklaskami.

O godz. 6 zarządono przerwę do godz. 9 wieczorne.

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie 9; przewodniczy książę Wol-konskij.

Duchowny Nikomowicz mówi, że zapisani do trybuny mówcy jego partji, wobec oświadczenia przedstawiciela ministerjum finansów, że bierze ono na siebie opracowanie odpowiedzialnego projektu prawa, upoważnili go do zaznaczenia, że rezygnują z prawa głosu.

Duchowny Hepieckij oświadcza, że ani godność jego kapłańska, ani przekonania, nie pozwalają mu na oskarżanie narodu rosyjskiego o pijaństwo. Duma powinna powie-

Sokolow występuje przeciwko wszelkim asygnacjom na namiestnictwo kaukaskie, ponieważ oprócz telegramu namiestnika, niema żadnych innych danych o potrzebach tego kraju.

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Sagalien występuje przeciwko obcinaniu żądanej sumy; ludność prsi nie o zapomogę, lecz o pożyczkę.

Ograniczono czas przemówień do 10 minut.

Po dyskusji, w której zabierali głos Czełyszew, Czełiszew, Timoszkij i Dnorimow, odrzucono wszystkie poprawki. Duma przechodzi do rozważania poszczególnych artykułów projektu. Rozdział pierwszy przyjęto bez dyskusji. Przy rozważaniu rozdziału drugiego Szełigin wnosi poprawkę, że minister sprawiedliwości nie przedstawia, lecz ogłasza sprawozdanie na dzień 1 marca 1909 roku. Przedstawiciel ministerjum wyjaśnia, że ministerjum obowiązuję się ogłosić sprawozdanie i przedstawić je Dumie.

Poprawkę Szełigina odrzucono.

Podczas rozpraw nad rozdziałem trzecim przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, Kowalewskij, wskazał, że pożyczki wydawane są nie tylko z kasy państwa, lecz i z innych kapitałów i proponuje, aby skreślono słowa z „kasy państwa”.

Podzieleniu pewnych wyjaśnień, referent zgadza się na to.

Rozdział trzeci przyjęto; poprawkę Czełyszewa odrzucono, poczem zarządono przerwę na kwadrans.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do drugiego czytania. Projekt prawa został przyjęty bez debatów i przesłany do komisji redakcyjnej.

Przenajmiej za odesłaniem projektu prawa do komisji, w celu szczegółowego opracowania, Hepieckij wnosi odpowiedzialną formułę przejścia do porządku dziennego.

Czełyszew upatrzył cudowną przepowiednię Opatrności Boskiej, w tem, że w rocznicę wielkiego wydarzenia, które jest dziełem Cesarza Oswobodziciela — Duma Państwowa — wytwór jego ukoronowanego Wnuka — przystępuje do walki, z największą klasą narodu.

Przytaczając się do wywodów komisji, mówca wnosi szereg poprawek, umotywowując je szczegółowo masą przykładów z różnych dziedzin życia.

Udawania on, że pijaństwo jest źródłem wszelkiego zła i odczytuje projekt artykułów dodatkowych, zwiększających odpowiedzialność za potajemną sprzedaż trunków (oklaski).

Milukow sędzi, że o doniosłości omawianej kwestji świadczy najlepiej gorące i żywe słowa, jakie padły tu z ław prawnicy, do których przyłączył się niegdyś bez namysłu cała opinia. Podzielona opinia świadczy natomiast o trudnościach w rozstrzygnięciu tej kwestji.

Jedni widzą możliwość wyłączenia pijaństwa tylko w razie zupełnego uzdrowienia naszych warunków życiowych, inni upatrują środek walki z pijaństwem w odpowiednim prawodawstwie.

W sprawie prawodawstwa przeciwalkoholicznego bogaty materiał dają nam kraje Skandynawskie i Ameryka. *Hallas, śmiech, okrzyki „oho”*. Tak, Ameryka. Ostatnia moja podróż do Ameryki dała mi w tej sprawie informacje, jako się przydadzą nawet i wam, panowie.

Po szczegółowym przeglądzie systemów antyalkoholicznych, mówca przechodzi do wniosku, że system represyjny może mieć powodzenie tylko o tyle, o ile samo społeczeństwo gotowe go popierać. W końcu oświadcza, że system wolnego wyboru byłby najbardziej celowym i „gdy uzdrowotniony atmosfere wsi rosyjskiej, sprawa zwalczania pijaństwa obejdzie się bez żadnych represji i kar.” (Oklaski lewiczy).

Ogłoszono 10-minutową przerwę.

Dalszy ciąg i zakończenie posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczyna się znów o g. 11 min. 4; przewodniczy Chemiakow.

Duchowny Titow oświadcza, że grupa postępowca przyłącza się do formuły Hepieckiego, jako jedynie słusznej.

Po mowach Diubinskiego i biskupa Mitrofana, uchwalono wniosek o ograniczeniu przemówień do 10 minut; zapisanych do trybuny pozostaje 61.

Posiedzenie zamknięto o godz. 12 min. 30; następnie posiedzenie odbędzie się we czwartek, d. 21 lutego.

W komisjach.

W komisji, omawiającej sprawę tymczasowego usunięcia z ogólnych posiedzeń Dumy jej członków, połączonych do odpowiedzialności sądowej, uchwalono przez tajne głosowanie usunięcie posła Kolubakina, większością 6 głosów przeciw 3, i posła Kowalowa — jednomyślnie.

W komisji, omawiającej projekt prawa o nietykalności osobistej, uchwalono, że należy ustanowić jeden tylko stan wyjątkowy, zamiast istniejących dotychczas i rozpoczęto omawianie poszczególnych artykułów odnośnego projektu prawa.

Komisja do spraw Kościoła prawosławnego wyraziła jednomyślnie na prywatnym posiedzeniu, chęć przedstawienia się metropolie Antoniuszowi, jako pierwszemu dostojnikowi Kościoła rosyjskiego, w celu wyrażniejszego zaznaczenia bezpośredniego związku swej działalności z życiem kościoła prawosławnego. Prezesowi Komisji Lwowowi polecono opracowanie odpowiedniego tekstu mowy, którą wygłosi przed metropolitą w imieniu całej komisji.

Interpelacja.

42 członków Dumy Państwowej, z frakcji prawicy i umiarkowanej prawicy, przedstawiło Dumie inter-

Echa mińskie.

KRONIKA.

W „Ognisku”. Policja pociągnęła do odpowiedzialności gospodarzy wiezioru, d. 17 b. m., za sprzedaż biletów bez znaczków na cel dobroczynny.

Dymisjonja. Uwolniony został ze swego stanowiska miński lekarz więzienny, Makarowicz.

Nowe stowarzyszenia. Zarejestrowano nowe stowarzyszenia: mińskie Towarzystwo pomocy niezamożnym uczniom gimnazjum męskiego i żydowskie literacko-artystyczne towarzystwo w Baranowiczach.

Podziękowania. Komisarzowi 5 cyrkulu, Lapielowi i pomocnikowi Komisarza, Ponomirskiemu, gubernator wyraził podziękowanie, za ujęcie zbiegłego z katorgi Niszczyńskiego.

Posiedzenia. Na d. 21 125 bn., wyznaczono dwa dniowe zgromadzenia członków odczytowo-pożyczkowej kasy urzędniczej przy ul. telegrafu w Mińsku. Porządek dzienny przewiduje wybory trzech członków zarządu, skarbnika i dwóch członków komisji rewizyjnej oraz rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1907.

Przezn. W pondziałek odbył się pogrzeb zmarłego inspektora szkół przywódcy, Akorenki, przy licznych udziałach publiczności.

Thumen.

Szlachta drobna w naszym powiecie przeważnie należy do Kościoła katolickiego i mówią do niedawna po polsku. Teraz, otoczona masą ludu białoruskiego, wykiłbanił swój język ocały i w miejscowościach bardziej oddalonych zatraca go nawet nieraz zupełnie.

Wiosienic, oficjalnie zaliczani do prawosławia, znajdują się w tej najgorzej fałszywie bezreligijności, która oczywiście nie może na nich wpływać dotąd. Zbyt dawno oderwani od katolicyzmu (tj. unji), przestali doń czytać; nie przywiązali się natomiast do Cerkwi prawosławnej, nie poddają się wpływowi tego duchowieństwa i w ogóle stają poza sferą wszelkich spraw duchownych.

Młodzież, pochodząca z tej kategorii ludności, nader łatwo poddaje się demoralizacji, która ją czeka w wojsku.

Szkoty, przy bajechności niskim poziomie kulturalnym nauczycieli, a zwłaszcza wobec tendencji stwarzania tam ogólnego agitaacji przeciwko „panom”, nietylko nie podnoszą oświaty, ale nawet przeciwnie, wielokrotnie tamują wszelki naturalny bieg w tym kierunku.

W dość wysokim stopniu źle wpływa na usposobienie tutejszej ludności względem dworów rugowanie dzierżawców, zasiadających z dziną przadziada na ich posiadłości. Odbywa się to zwłaszcza na ziemiach rosyjskiej rodziny Szewcowa.

W samym Ihumeniu jedną z bardzo palących potrzeb jest wybudowanie nowego kościoła zamiast obecnego drewnianego i zbyt małego, aby wystarczał na potrzeby licznych bardzo parafjan.

Kościół ma być w stylu odrodzenia, z jedną wieżą. Plany są gotowe, zatwierdzone przez władzę. Wykonał je inżynier Gay z Warszawy.

Tymczasem jednak niema pieniędzy. Obywatelstwo jednak bogate — należy przypuścić — popieszy się z pomocą dziełu, które przedewszystkiem im samym bardzo realną może przynieść korzyść, bo nie tak imponująca na wszelkie fermenty ludowe nie działa, jak nauka kościelna...

Włosienic nie należy do naszego kościoła — szlachta zaś, choć niezbyt zamożna, robi co może: ofiaruje swą pracę. Obecnie idzie dość energicznie zwózka kamieni.

Ze spraw ekonomicznych, jedną z bardziej palących potrzeb jest założenie sklepu spożywczego w Ihumeniu. Zamiast to bezprzekładny wysysk, jaki od sklepikarzy tutejszych cierpi ludność, zwłaszcza uboższa. Około tej sprawy krząta się usilnie nasz dżekian, ks. Wacław Iwanowski. Pragnie on skorzystać z zawianca niedawno u nas filji Towarzystwa rolniczego mińskiego w ten sposób, aby sklep spożywczy połączyć z prawdopodobnym składem Towarzystwa.

Wspomniany ks. Iwanowski (jak to zresztą wiadomo już z wielokrotnych wzmianek w „Kur. Lit.”) należy do księży najbardziej znawczych przez popów. Rzadko upłyne tydzień, aby mu jakieś mińskiej czy większej szynkany nie zrobiono.

Przyczyna latwa do odgadnięcia. Oto ks. Iwanowski nie siedzi z założeniami rękoma, ale, korzystając ze wszelkich praw, zapewnionych mu przez ostatnie manifesty i ukazy, pracuje dzielnie na niwie duchownej i społecznej. Tego zaś „zasiedzieli” tu i niewiele o swe oświetlić dbający duchowni prawosławni nie znoszą nerwowo.

Jest to dla nich bądź co bądź nie miłe i niekorzystne porównanie, wytykano zresztą i przez reakcyjną prasę nieraz.

A. W.

Siemno.

Zabawa. (X). Przedstawienie na cele dobroczynne udało się tu znakomicie. Plak przy kasie i w sali herbaściarni był ogromny, a i ziemianstwo popieszyło też ochoczo na tę zabawę. Trupa amatorska wcale dodatnio wywiązała się ze swego zadania, grając: „Świeczka gasnąca” A. Fredry i „Na cele dobroczynne” Walewskiego. Niezrównanym lokajem Michałem w komedji „Na cel dobroczynny”, był p. R. Łuba, zdem p. J. Moszczynski, a prezesem p. W. Zarzecki. Z pań należy się uznanie p. M. Sulżyńskiej, która niestrudzenie grała w obu sztukach, pp. Z. Domińską i A. Boguszkowską. Dziarski mazar, pod przewodnictwem p. K. Świąckiego, do najwyższego stopnia entuzjazmował publiczność.

Zabawę zakończyła wiececzna w lokalu, laskawie udzielonym przez miejscowego proboszcza.

Z przykrością jednak zaznaczyć musimy, że młodzież nasza dużo jeszcze pod względem kulturalnym pozostawia do życzenia. Nieprzywykczajona do towarzyskiej karności i do surowej prostoty i wesołości, pojmuje ją tylko w szczerem podnieceniu, zapominając, że swym zachowaniem ubliża celowi zabawy.

Nazajutrz to samo przedstawienie powtórzonym zostało po znionych cębach. Cel demokratyczny jednak nie został dostatecznie osiągnięty, gdyż stosunkowo zbyt mało postarano się o ściąganie tu drobnej szlachty wsiąskiej. A chyba zmniejszenie cen miało to tylko na celu...

pelacje na imie ministra marynarki. Interpelacja orzeka: Czy wiadomem jest ministrowi, ze fabryka angielska Wickersa nie byla w stanie wykończenia zamowionych dla krazownika „Ruryk” płyt pancernych i dzial; ze, zamiast dostarczenia zakladom Wickersa gotowych płyt i dzial, wyrabianych w Rosji, niektórym urzednikom wydzialu marynarki polecono odeslac zakladom tym rysunki naszych nowych dzial i nauczyc przygotowywania płyt pancernych i pociskow dzialowych, wyrabianych wedlug systemu sekretnego, opracowanego w zakladach skarbowych i, ze wszelkie polecenia, dotyczace wydania angielskim naszym sekretow wojennych, wykonane zostaly przez przedstawicieli ministerjum marynarki, a zaden z nich nie uznal za konieczne spelnienie wymagań prawa, potegujacego na zawiadomieniu o tem swej wladzy. Jesli to wszystko jest zgodne z prawda, czy ministerjum marynarki przedswiezilo stosowne srodki ku wszeczeniu dochodzenia sadowego w tej sprawie, a takze w celu uniemozmoznienia tego w przyszłości. Jesli zaś tego nie zrobiono, to dlaczego?*

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego“. Z dnia 19 i 20 lutego (3 i 4 marca). (Telegramy Ag. Petersburskiej). NAJWYŻSZA ADNOTACJA. Petersburg. Na najpodszybszym adresie szlachty moskiewskiej. Najjasniejszy Pan napisal własnoręcznie następujace slowa: „Dziękuję za wyrazy miłości i oddania; jestem pewny, że szlachta noskiewska wierna tradycjom swych przodków, pełnić będzie i teraz, jak uprzednio, oczekiwana od niej służbę i poświęci wszystkie swe sily sprawie urzeczywistnienia wskazówek Mych, dotyczacych odnowienia i utrwalenia ustroju państwowego Naszej wielkiej Rosji“. OKÓLNIA RZĄDU ROSYJSKIEGO. Petersburg. Rząd rosyjski rozal swym przedstawicielom zagrancicę telegram okólny w sprawie bu-

dowy kolei zelaznych na polwyspie Balkanskim. W okólniku tym zaznaczono, ze gdy gabinet wiedeński zawiadomil rząd rosyjski o projekcie swym zbudowania kolei zelaznej między granicą bosnijską i Mitrowicą, oświadczył on, że uprawia w tym razie cele wyłacznie ekonomiczne i ułatwie chce komunikację na polwyspie Balkanskim. Ze swej strony rząd rosyjski interesował się zawsze tylko rozwojem ekonomicznym ludności państw balkanickich i sądzi, że budowa kolei, łączących oddzielne części polwyspu, umożliwi wolny dostęp do morza i przyczyni się w ten sposób do dobrobytu tych krajów, bez jakichkolwiek osobistych widoków i korzyści. Rosja uchylała się dotychczas i uchylać się będzie nadal od uzyskiwania specjalnych koncesji kolejowych na Balkanach, pomimo to rząd rosyjski gotów zawsze popierać wszelkie projekty kolejowe, robione w wymienionym celu. Gdy jednak rząd serbski zwrócił się do gabinetu petersburskiego z prośbą o poparcie jego projektów, dotyczących linii kolejowej, łączącej Dunaj z morzem Adriatyckim, poseł rosyjski w Konstantynopolu otrzymał polecenie poparcia tego projektu przed Wielką Portą. Rząd rosyjski, przekonany, że nie byłoby zbyt trudnym pogodzenie na gruncie praktycznym poszczególnych interesów, poruszanych przez rozmaite projekty kolejowe na polwyspie Balkanskim, zachowa się również przychylnie wobec innych projektów kolejowych, zawierających przez państwa balkanickie i okaże im jednakowe poparcie dyplomatyczne. Wreszcie wyrażono nadzieję, że mocarstwa przyłącza się do wymienionych poglądów i nie odmówią rządowi rosyjskiemu poparcia w akcji, jaką w sprawie tej zmuszony byłby rozpocząć w Konstantynopolu.

RÓCZNICA UWŁASZCZENIA WŁOŚCIAN. Petersburg. W dniu rocznicy uwłasczenia włościan, w soborze św. Izaaka odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. W Moskwie odprawiono także same nabożeństwa w cerkwi Wniebowzięcia i Zbawiciela. SPRAWY ZIEMSTW. Moskwa. Zakończyła się sesja

gubernjalnego zebrania ziemskiego. Ziemstwa permskie i kamskie przyłączyły się do organizacji ogólnoziemskiej.

WYROK.

Odesa. W sprawie komitetu robotniczego partji socjalistów - rewolucjonistów skazano jednego, z oskarżonych na 4 lata ciężkich robót, trzech na osadzenie w twierdzy, na różne terminy i jednego na zesłanie.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI. Woroneż. Zarządzający kolejami Polud.-Wschodnimi, zawiadomia, że z powodu zasp śnieżnych, komunikacja nie została jeszcze przywrócona na dystansach: Charków, Wołki, Czertków, Sulin, Lichaja, Morozowskaja, Pilonowo i Arceada.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE. Radom. W d. 19 lutego, o godz. 9 i pół zrana, zastrzelono na ulicy trzema strzałami rewolwerami naczelnika żandarmerji powiatowej, rolnistrza Michajłowa.

PODRÓŻ CESARZOWEJ WIDOWY. Berlin. Najjasniejsza Pani Marja Teodorowna przyjechała, w d. 19 lutego, na dworzec Śląski, gdzie spotkało ją poselstwo rosyjskie. Cesarz Wilhelm powitał ją na dworcu i odprawił do Scharlottenburga, skąd Najjasniejsza Pani udała się w dalszą podróż, do Anglii.

ECHA ZAMACHU. Berlin. Ag. Wolfa komunikuje z Teheranu, że zrana, 19 lutego, aresztowano 4 ludzi, usiłujących zbiedz ku granicy tureckiej. Jeden z nich przyznał się, że rzucił w piątek bombę i miał współników.

DAR NARODOWY. Sofia. Gabinet ofiarował księżnej, z powodu jej ślubu, 150,000 franków jako dar narodowy.

ZABIECIE ANARCHYSTY. Chicago. Ustalono osobistość anarchysty, zabitego podczas zamachu na naczelnika policji. Był to student-rozjawnik Lazarz Awerbuch, zbiegły dwa lata temu z Kiszyniowa i przybyły do Stanów z Austrii.

Dział ekonomiczny.

Handel Rosji z Niemcami. W prasie niemieckiej ukazały się urzędowe wiadomości o handlu Rosji z Niemcami

w 1906 r. Handel obu państw, nie licząc szlachetnych metali, przedstawia się, jak następuje: (w milionach marek) przywóz 1,089,7, a wywóz 457,1 czyli przewaga handlu przywozowego nad wywozowym wynosi 632,6 mil. marek. Wśród krajów, wywożących towary do Niemiec, Rosja zajmuje w 1906 r. drugie miejsce (pierwsze — Stany Zjedn. Am. Półn.) wśród krajów wywozu z Niemiec Rosji należy się czwarte miejsce po Anglii, Austrii i Stanach Zjednoczonych.

Przechodząc do dalszej analizy handlowej zamiany Rosji z Niemcami, zaznaczyć należy, że do niego nie jest włączona Finlandja, przywóz z której dochodzi do 21 mil. mar., a wywóz do niej 51,1 mil. mar. i Rosja azjatycka. Wywóz z której za 10 miesięcy 1906 r. wykazuje 34,8 m. mar., a przywóz z Niemiec równa się 21,8 mil. mar. czyli na ogół przywóz wynosił 1033,6 mil. mar., a wywóz 484,7 mil. m. Głównymi przedmiotami wywozu z Rosji są produkty wiejskie, lesne i hodowl. wyw. len, skóry, futra, nafta i t. p. Z Niemiec wywożono do Rosji przeważnie towary żelazne, masy i t. d.

Wywóz zboża z Rosji przedstawia się w następujących cyfrach: jęczmień 14,984,193 pud., pszenica 7,600,110, żyto 5,157,561 pud., owies 4,011,009 pud., kukurydza 491,474 pud. Nadmiernym przytę, iż wywóz zboża w ubiegłym 1906 r. będzie znacznie mniejszy. Z innych artykułów, wywiezionych do Niemiec z Rosji, zasługują na uwagę drzewo, którego wywieziono za 77,1 mil. m. (tylko od marca do grudnia). Skóry i futra za 47,4 mil. m., produktów wiejskich i innych za 47,4 mil. m., nafta 6,8 mil. m., rudy manganowej za 10,2 mil. m., kawioru 6,5 mil. m. Z metali szlachetnych wywożono z Rosji złota w sztabach i monocy za 171,5 mil. m. (w roku 1905 — za 105,4 mil. mar.).

Wśród towarów, wywiezionych z Niemiec do Rosji, należy zanotować żelazo i towary z niego za 40,2 m. m. masy i ich części składowe, za wyłączeniem lokomotyw, lokomobil, maszyn do sycia i t. p. za 28,3 m. m. przybory artylerji, ładunków 25,1 m. m., bawlny 12,4 m. m., skór wyrobionych 16,6 m. m., okrętów morskich 12,4 mil. m., węgla kamiennego 12,5 m. m., sierści nieobr. 10,1 m. m., kauczuku, gutaperki 9,6 m. m., wyrobów z metali szlachetnych 6,8 m. m. i farb 6,6 m. m. Ciekawe jest do zanotowania ogromne

zmniejszenie się wywozu z Niemiec do Rosji srebra w sztabach, którego w r. 1905 wywieziono za 20,4 mil. m., a w 1906 r. tylko za 5,4 m. m.

GIEŁDA.

Telegramy Handlowe Pet. Agencji Telegraficznej.

Table with exchange rates for Petersburg, London, Berlin, and Paris. Includes sections for 'Nastój Giełdy' and 'Ceny zboża'.

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil. Includes 'Mąka pszenna wołńska' and 'Żyto'.

Stan pogody.

Table with weather forecast information for various locations, including temperature and wind speed.

Repertuar Teatru Polskiego od 17 do 23 lutego st. st.

Table with theater repertory for Monday through Sunday, listing plays and theaters.

Advertisement for ZYGMUNT NAGRODZKI in Wilno, featuring centrifuges 'PERFECT' and a price table.

Large advertisement for Alfred Grodzki in Warsaw, featuring 'Siewniki talerzowe Superior' and 'RYBY W WIELKIM WYBORZE'.

Advertisement for PAPIER WLINSKI (linen paper) for KATARU, located in Paris.

Advertisement for MEBLE Załeski i S-ka, furniture store in Warsaw.

Advertisement for Kto chce wziąć w dzierżawę majątek, offering property for rent.

Advertisement for DOME DOCHODOWE (income houses) in Minsk.

Advertisement for Drukarnia Edm. Nowickiego, a printing house in Wilno.

Advertisement for Potrzebny Krawcowa (tailor) and Zgubiono (lost) items.

Advertisement for Oddaje (rent) and Poszukuje (looking for) a house.

Advertisement for Rządca gosp. (estate manager) and Wagner (Wagner).

Advertisement for Do wynajęcia (for rent) and Zarządca (estate manager).

Advertisement for Z powodu (because of) and Dom (house) for sale.